

Czy katastrofa Boeinga ma związek z konfliktem Iranu i USA?

9 stycznia 2020

Iran już na dobre znalazł się w centrum zainteresowania światowych mediów. Nie chodzi jednak wyłącznie o dzisiejszy atak rakietowy przeprowadzony przez wojsko tego kraju na amerykańskie bazy w Iraku. Okazuje się, że oprócz tego w ciągu ostatnich godzin doszło tam też do tragicznej katastrofy lotniczej, a nawet do trzęsień ziemi w pobliżu irańskiej elektrowni atomowej.



Zaraz po starcie z lotniska w Teheranie doszło do katastrofy lotniczej samolotu Boeing 737-800 należącego do ukraińskich linii lotniczych. Lecący do Kijowa samolot rozbił się a wszystkie 176 osób znajdujących się na jego pokładzie poniosło śmierć na miejscu.

Od początku po katastrofie pojawiają się sprzeczne informacje na temat jej przebiegu. Jedne źródła podają, że samolot płonął w ostatniej fazie lotu, co mogłoby sugerować awarię silnika, albo nawet zestrzelenie. Ambasada Ukrainy w Iranie również twierdziła zaraz po katastrofie, że przyczyną tragedii jest niesprawny silnik, jednak przedstawiciele ukraińskiej linii lotniczej UIA poinformowali potem na konferencji prasowej w Kijowie, że samolot był sprawny i nie ma mowy o usterce.



Zaskakujące jest to, że łączność z Boeingiem utracono zaraz po starcie, co może sugerować, że samolot padł ofiarą ataku elektronicznego zakłócania. Nie byłoby w tym nic dziwnego, wszak chwilę wcześniej Iran wystrzelił kilkadziesiąt rakiet

balistycznych wymierzonych w amerykańskie bazy. Zwykle w takich okolicznościach uruchamia się systemy walki elektronicznej, unieruchamiając urządzenia wroga.

Być może problemy ukraińskiego samolotu mają właśnie takie podłoże. Cały czas trwają prace na miejscu katastrofy, takie jak dogaszanie zgliszczy. Poinformowano też, że odnaleziono już czarne skrzynki. Prawdopodobnie dopiero ich analiza może pozwolić na rozwikłanie przyczyn tej dziwnej katastrofy.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl